A. D. 1892

CURRENDA XI.

X. IGNACY ŁOBOS

Z BOŻEJ I ŚW. STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI,

HRABIA RZYMSKI, PRAŁAT DOMOWY OJCA ŚW., ASYSTENT TRONU PAPIEZKIEGO,

OBYWATEL HONOROWY MIAST BIECZA, LEŻAJSKA I DROHOBYCZA,

i t. d. i t. d.

Wielebnemu Duchowieństwu i Wiernym Dyecezyi Pozdrowienie i Błogosławieństwo Pasterskie!

O pobożnym i o chwalę Bożą bardzo gorliwym królu Ezechiaszu czytamy w 2iej księdze Paralipomenon w rozdz. XXIX. w. 2 i nast., iż *„roku pierwszego i miesiąca pierwszego królestwa swego otworzył wrota domu Pańskiego i naprawił je. I przywiódł kapłany i lewity, zgromadził je i rzekł im: Słuchajcie mię Lewitowie a poświęćcie się, wyczyście dom Pana Boga ojców naszych, a wyrzućcie wszystko plugactwo z świątnicy... Zgrzeszyli ojcowie nasi i czynili złość przed oczyma Pana Boga naszego, opuszczając Go... Przeto się wzruszyła zapalczywość Pańska na Judę i na Jeruzalem i podał je w rozruch i w zgubę, jako sami widzicie oczyma waszemi... Teraz tedy podoba mi się abyśmy uczynili przymierze z Panem Bogiem Izraelskim. Synowie moi, nie zaniedbywajcie: Was obrał Pan, abyście stali przed nim i służyli mu i chwalili go i palili mu kadzidło.“* I jakież wrażenie sprawiło to przemówienie królewskie? Oto, mówi dalej taż sama księga Pisma św.: *„Powstali tedy Lewitowie... i zebrali bracią swą i poświęceni są; i weszli według rozkazania królewskiego i rozkazania Pańskiego, aby wyczyścili dom Boży; i wynieśli wszystko plugactwo, które wewnątrz naleźli.“* Gdy się to stało, dodaje Pismo Boże: *„Stanęli Lewitowie dzierżąc instrumenta Dawidowe i Kapłani z trąby; i rozkazał Ezechiasz, aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu; a gdy ofiarowano całopalenia poczęli śpiewać chwały Panu i trąbić w trąby, i grać na rozmaitych instrumentach, które był Dawid król nagotował. A gdy się skończyła ofiara, schylił się król i wszyscy, którzy z nim byli i pokłon*

uczynili.“ W końcu chwaląc króla Ezechiasza mówi Pismo św.: „*i uczynił to, co było dobrego i prawego i prawdziwego przed Panem Bogiem swoim, we wszystkiej sprawie posługi domu Pańskiego według zakonu i ceremonii chcąc szukać Boga swego ze wszystkiego serca swego, i uczynił i powodziło mu się.*“ (2. Parap. XXXI, 21).

Ten wzniosły przykład króla Ezechiasza, który od chwili objęcia rządu nad Izraelem pałał najsilniejszą żądzą przywrócenia splugawionemu przybytkowi Pańskiemu jego dawnej świętości, świetności i chwały, był dla Nas, Wielebni Bracia bodźcem, byśmy objąwszy z Woli Bożej rządy tej Dyecezyi, z podobną gorliwością pracowali nad jej duchowem zmartwychpowstaniem, nad jej oczyszczeniem, uświęceniem i podniesieniem do szczytnego ideału owczarni Chrystusowej. Otworzywszy „*wrota domu Pańskiego*“ znaleźliśmy w niejednej parafii „*brzydkość spustoszenia miejsca świętego.*“ To też naśladując przykład króla Ezechiasza podnosiliśmy głos Nasz niejednokrotnie w listach Naszych pasterskich mówiąc: „*Słuchajcie mię Lewitowie a poświęćcie się, wyczyście dom Pana Boga ojców naszych, a wyrzućcie wszystko plugactwo z świątnicy... Synowie moi — nie zaniedbywajcie... bo Was obrał Pan, abyście stali przed Nim i służyli mu i chwalili go i palili mu kadzidło.*“ Głos Nasz nie pozostał bez skutku; oto! za co niech będą Bogu dzięki! — wielu — bardzo wielu powstało Lewitów Pańskich, i posłuszni Naszemu wezwaniu weszli do domu Pańskiego i z apostolską gorliwością imając się zbożnego dzieła „*wyczyścili dom Boży i wynieśli wszystko plugactwo, które wewnątrz naleźli.*“ Patrząc się na te owoce ożywionej gorliwości kapłańskiej w dyecezyi, składaliśmy z największą radością serca „*ofiary całopalenia*“ i wzywaliśmy Was Wielebni Bracia i Wiernych Dyecezan do *czynienia pokłonów Panu*, do ustawicznej wdzięczności za to wszystko, cośmy w sprawie posługi domu Pańskiego wedle *zakonu i ceremonii* uczynili *dobrego, prawego i prawdziwego* a w czem *nam się tak dziwnie powodziło.*“

Objawem Naszej najżywszej wdzięczności ku Panu Bogu, aktem czci i uwielbienia ma też być niniejszy list Pasterski, który dlatego tylko poprzedziliśmy tym nieco dłuższym wstępem, aby zwrócić uwagę Waszą Wielebni Bracia, że sprawa, o której mówić będziemy, jest dziełem, które Nam szczególniej na sercu leży, a za którego to dzieła pomyślne udanie się i z Naszej i Waszej strony należy Panu Bogu *ofiara całopalenia* serdecznej miłości i niewygasłej wdzięczności. Cóż to za dzieło? jaka to sprawa?

Gdyśmy rozpoczynając rządy Dyecezyi, otworzyli wrota domów Pańskich, spostrzegliśmy między innemi plugactwami znieważającemi przybytki Pańskie i to także plugactwo, które nosi nazwę: „*upadku śpiewu i muzyki kościelnej.*“ Przy wizytacyach kanonicznych, oraz z relacyj XX. Dziekanów dowiedzieliśmy się o *braku jedności w śpiewie kościelnym, o zaniedbaniu i lekceważeniu śpiewu gregoryańskiego*, o niezachowaniu *przepisów kościelnych* odnośnie do śpiewu i muzyki kościelnej, a osobliwie o nędznej, *karykaturalnej grze organistów*, którzy zamiast chwalić Pana Boga i budować wiernych znieważali dom Boży, gorszyli parafian śpiewając i wygrywając na organach kompozycye często światowe, nie licujące ani ze świętością domu Bożego, ani z powagą nabożeństwa katolickiego. Żalem zdjęci na widok tego spustoszenia, jakie na polu muzyki i śpiewu sprawiły nadużycia wielu pseudomuzyków i nie wykształconych organistów, podnieśliśmy głos Nasz pasterski w tej sprawie i wezwaliśmy Was Bracia,

„abyście weszli do świątnicy Pańskiej i według rozkazania Pańskiego i Naszego wyrzucili to plugactwo, jakie znajdziecie wewnątrz świątnicy.“ Aby ułatwić pracę w tym kierunku założyliśmy Towarzystwo św. Wojciecha, któreby się zajęło wyłącznie dziełem reformy śpiewu i muzyki kościelnej w Dyecezyi. Gorliwej pracy, jakiej z zapałem i niestrudzoną gorliwością a oraz z wielką roztropnością oddaje się Rada nadzorcza tegoż Towarzystwa zawdzięczyć należy, że *wiele „dobrego i prawego się stało* — i że Nam we wszystkiem, co się stało, *powodziło.“*

Zaiste! Ułożenie i wydanie śpiewnika dyecezalnego jako ogólnej normy śpiewu ludowego w Dyecezyi obowiązującej — założenie dyecezalnej szkoły organistowskiej, z której teoretycznie i praktycznie w duchu kościoła wykształceni organiści wyszedłszy pracować mają nad podniesieniem śpiewu i muzyki kościelnej a wreszcie wykonywanie wzorowych kompozycyj kościelnych bądź na koncertach, bądź wśród nabożeństwa i ustawiczne niejako budzenie uśpionego ducha muzyki kościelnej z letargu niczem nie dającej się usprawiedliwić gnusności i karygodnego lekceważenia — czyliżto nie dowód, że Nam się powodziło! Toteż powodzenie, które przeszło Nasze oczekiwanie zmusza Nas do pokornego wyznania: „A Domino factum est istud et est mirabile in oculis Nostris...

Do tego wyznania skłania Nas jeszcze więcej *„nowe powodzenie,“* któregośmy doznali w szczęśliwem przyprowadzeniu do skutku *konferencyj,* na jakieśmy wezwali organistów Dyecezyi Naszej, chcąc o jeden nowy krok postąpić naprzód w sprawie reformy muzyki i śpiewu kościelnego. Wyznać musimy szczerze, że nie bez pewnej obawy podnieśliśmy w tej mierze głos Nasz pasterski, bo znane Nam są trudności, na jakie napotyka i napotkać zwykło uwolnienie organisty na kilkodniowy pobyt po za granicą parafii — znane Nam jest ubóstwo i nędza naszych organistów, którzy zapewne nie bez wielkiej ofiary mogliby się odważyć o własnych kosztach i na podróż do Tarnowa i na utrzymanie się kilkudniowe, a wreszcie znaną Nam jest i niechęć wielu osób, które nie mając dostatecznej znajomości sprawy tak ważnej, jaką jest śpiew i muzyka kościelna, jeźli nie wprost, to przynajmniej ubocznie utrudniają urzeczywistnienie Naszych zamiarów. Tymczasem „A Domino factum est istud et est mirabile in oculis nostris,“ wszystkie te trudności snadnie pokonane zostały i sprawa *konferencyj organistowskich udała się nad spodziewanie świetnie.*

Konferencye wspomniane odbywały się w dniach od 4 do 7 lipca br. włącznie. Przybyło na nie 52 organistów i jeden exorganista, których imiona i nazwiska wraz z imionami i nazwiskami wszystkich innych uczestników *pierwszego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa św. Wojciecha podajemy niżej.* Porządek i program konferencyj tych był następujący: Dnia 4 lipca br. w kościele katedralnym o godz. 7ej wieczorem rozpoczęły się konferencye uroczystem „Veni Creator,“ odśpiewaniem Litanii do Matki Boskiej i błogosławieństwem Najśw. Sakrament.; poczem uczestnicy zjazdu organistowskiego udali się do gmachu gimnazyalnego, gdzie w obecności Rady Nadzorczej i po odśpiewaniu stósownej kantaty, przez uczniów szkoły organistów zagaił posiedzenie Nasz Wikaryusz Generalny ks. infułat Stan. Walczyński, tłumacząc zgromadzonym cel, potrzebę i program konferencyj, zachęcając zarazem do jak najgorliwszego udziału w pracach konferencyjnych.

Przez następne dni zajęci byli organiści od godz. 7 z rana do 7ej wieczorem z małą 2-godzinną przerwą w porze obiadowej. Przedmiotem konferencyj była nauka *liturgii*, którą wykładał ks. Infułat Stanisław Walczyński — dalej nauka *śpiewu ludowego i choralnego* czyli gregoryańskiego, nauka o *przepisach kościelnych* co do muzyki i śpiewu (wykładał ks. Franciszek Walczyński prefekt dyecezalny), dalej nauka *harmonii muzycznej, stylu i estetyki muzycznej*, wykładał Dr. Józef Walczyński, fizyk miasta Tarnowa, a w końcu *nauka gry na organach* pod kierunkiem p. Stefana Surzyńskiego, profesora szkoły organistowskiej i dyrygenta muzyki katedralnej.

Organiści znaleźli pomieszczenie w Bursie św. Kazimierza, gdzie ks. Wład. Chendyński, dyrektor bursy czuwał nad porządkiem; mieszkanie i wikt otrzymali z funduszów Towarz. św. Wojciecha. Udział wszystkich organistów w konferencyach teoretyczno-praktycznych był bardzo czynny i żywy; słuchano wykładów z wielką uwagą i gorącą chęcią korzystania. Zachowanie się wszystkich w kościele, w czasie wykładów i w miejscu pomieszczenia było wzorowe, co tu z szczególniejszem uznaniem podnosimy. Codzień o godz. 7ej słuchali uczestnicy zjazdu mszy św., którą celebrował ks. Infułat St. Walczyński, a wśród której uczniowie szkoły organistowskiej śpiewali pieśni ludowe ze śpiewnika dyecezalnego, aby swym starszym kolegom dać wzór, jak te pieśni śpiewać należy. Dnia 6 lipca odbyli wszyscy organiści po stósownej duchownej konferencyi, którą do nich miał ks. Infułat Stan. Walczyński, *spowiedź św. w kościele OO. Filipinów*, a nazajutrz o godz. 6ej z rana wśród uroczystej mszy św. przystąpili do wspólnej komunii św. Uroczysta to była chwila i bardzo rzewna, kiedy po „Agnus Dei“ przemówił do organistów celebrujący ks. Infułat Walczyński, a opierając swą mowę na słowach Pana Jezusa *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę“* przypomniał im ich wysokie powołanie, które wymaga wprawdzie od nich wielkiej, ciężkiej pracy, które im każe nieraz walczyć z biedą i nędzą, które zwłaszcza, gdy jest nie należycie pojęte, dla ułomności i słabości natury ludzkiej sprowadza ich na bezdroża i obciąża grzechami, ale w końcu, jeźli o Panu, któremu służą, nie zapominają, daje im ochłodę, pociechę, łaskę i błogosławieństwo Niebios. Rozrzewnieni do łez, uszczęśliwieni nad wszelki wyraz z pokorą i głębokim uszanowaniem przystępowali wszyscy członkowie konferencyj do stołu Pańskiego; a kto na nich patrzał, temu mimo woli przypomnieć się musiały słowa Pisma św., że każdy z nich *„uczynił, co było dobrego i prawego przed Panem Bogiem swoim, ze wszystkiego serca szukając Boga swego i że mu się powiodło najzupełniej.“* Doprawdy, gdyby te konferencye organistów tylko ten jeden miały dobry skutek, że Wam Bracia powróciły waszych organistów oczyszczonych z grzechów, pojednanych z Bogiem, uświęconych łaską Bożą, ożywionych dobremi postanowieniami lepszego chrześciańskiego życia — byłoby to już bardzo wielkie dzieło, zmuszające Nas do wyznania; „A Domino factum est.“

Cóż dopiero, gdy dodamy, że oni się wiele w tym krótkim czasie nauczyli — bo poznali znaczenie, wartość i cel śpiewu ludowego i gregoryańskiego, poznali piękność harmonii muzycznej, przekonali się, na czem wzorowa gra na organach zależy, dowiedzieli się jak śpiew i muzyka łączą się z liturgią katolicką, nauczyli się, jakich przepisów mają się trzymać, jak swoje zadanie spełniać!

To też, jak te konferencye organistowskie były na czasie, jak z nich skorzystali ci, co brali w nich udział, niech poświadczy ich własne oświadczenie, które publicznie uczynili: *My nic nie umiemy — o gdybyśmy tu dłużej mogli pozostać i uczyć się!*“ Niektórym zwłaszcza młodym adeptom sztuki organistowskiej tak przypadły do smaku te konferencye, taka w nich obudziła się ochota do porządnej nauki, że prosili, aby im wolno było, choć na kilka tygodni przybyć do dyecezalnej szkoły organistowskiej i uzupełnić wielkie braki w swem wykształceniu organistowskiem. Ten ich zapał spotęgował się tem więcej, gdy w czasie praktycznych lekcyj konferencyjnych mieli sposobność przekonać się, że nie jest rzeczą tak trudną, jak niektórzy myślą, nauczyć się dobrze śpiewać i grać, a nadto gdy wobec Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa św. Wojciecha mogli się popisać wzorowem odśpiewaniem jednej pieśni kościelnej ludowej i jednego responsoryum gregoryańskiego, które tak głębokie zrobiło wrażenie, że obfitymi oklaskami je przyjęło całe Walne Zgromadzenie. Któż tu nie powie, że w tem wszystkiem, cośmy uczynili *„ku posłudze Pańskiej, szukając Boga ze wszystkiego serca“ najzupełniej nam się powiodło!*

Nic więc dziwnego, że pod wpływem tej zdrowej atmosfery, jaką sprowadziły konferencye organistowskie i *Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa św. Wojciecha*, które się odbyło dnia 7go lipca o godzinie 5tej udało się również pod każdym względem świetnie. Po odczytaniu bardzo pięknie i treściwie napisanego przez sekretarza Towarzystwa *ks. Franc. Krystę, c. k. inspektora szkół* sprawozdania z czynności Rady nadzorczej w ciągu ubiegłego 5-ciolecia — po przyjęciu sprawozdania kasowego skarbnika Towarzystwa p. *Ottona Foerstera*, obywatela Tarnowskiego — nastąpił wybór nowej Rady nadzorczej na nowe trzechlecie. W skład nowej Rady weszli: ks. infułat *Stan. Walczyński*, jako prezes; dalej ks. *Franciszek Krysta*, c. k. inspektor; ks. *Wład. Chendyński*, dyrektor bursy św. Kazimierza; ks. *Franc. Walczyński*, profesor i katecheta gimnazyalny; p. *Otto Foerster*, Dr. *Karol Benoni*, c. k. dyrektor gimnazyalny jako wiceprezes; p. *Jan Kornicki* c. k. prof. gimnaz. Tarnow. i Dr. *Józef Walczyński*, fizyk miasta Tarnowa. Wybór przyjęto przez aklamacyę jednogłośnie.

Nastąpiły dalej wnioski członków, z których przyjęto następujące jako najważniejsze i najpotrzebniejsze, mianowicie: aby ułatwić postęp reformy muzyki i śpiewu kościelnego w Dyecezyi, uchwalono rok rocznie urządzić dla organistów co najmniej *dwumiesięczne kursa organistowskie*, celem uzupełnienia fachowego wykształcenia tych organistów, którzy mają już posady, ale bardzo słabo śpiewają i grają; nadto uchwalono dla *polepszenia bytu materyalnego* organistów zawiązać *dyecezalne Stowarzyszenie wzajemnej pomocy organistów*. Wypracowanie statutu tego stowarzyszenia polecono Radzie nadzorczej i przybranym dwom prefektom dekanalnym ks. Dr. *Adamowi Kopycińskiemu* i ks. *Ignacemu Górskiemu* jako wnioskodawcom. W końcu, ponieważ okazała się potrzeba zmiany statutu Towarzystwa w niektórych punktach, przeto po dyskusyi takowych poleciło Zgromadzenie Walne, aby nowa Rada nadzorcza statut zbadała i potrzebne zmiany po myśli Walnego Zgromadzenia poczyniła i Wys. c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia przedłożyła. Po ukończeniu programu Walnego Zgromadzenia nastąpił popis uczniów dyecezalnej szkoły organistów:

Odśpiewano „Jubilate Deo“ Aiblingera na chór męski; odegrano Żeleńskiego i Hessego preludye na organy, a w końcu dwie piosnki świeckie: Kreutzera, „Śpiew niedzielny“ i Niedzielskiego „Szabelka“. Po skończonym popisie nastąpiło odczytanie klasyfikacyi uczniów, wręczenie świadectw, dyplomów kwalifikacyjnych i nagród. Mianowicie: na I. roku nauki otrzymali świadectwo 1. stopnia: *Kamil Mikuszewski*, rodem ze Żywca,— *Jan Głąb* z Bruśnika i *Skórka Michał* z Mikołajowic. Na II. roku nauki otrzymali świadectwo 1 stopnia: *Stohandel Henryk* z Pobiedra, — *Stec Feliks* z Domaradza i *Święch Fabian* z Brzezin. Uczniowie III. roku nauki przypuszczeni zostali do egzaminu kwalifikacyjnego w dniach 1 i 2 lipca wobec osobnej na ten cel wybranej komisyi. Na podstawie tego egzaminu zostali uznani za zdolnych do objęcia posady organistowskiej i otrzymali dyplom kwalifikacyjny następujący uczniowie: 1. *Cichoń Władysław*, rodem z Mielca *z postępem znakomitym*; 2. *Kowalski Henryk* z Mielca, z postępem *celującym*; 3. *Kamiński Jan* z Chorzelowa, z postępem *celującym*; 4. *Adamski Stanisław* ze Szczurowy, z postępem *dobrym*; 5. *Wysocki Jakób* z Ujścia Solnego, z postępem *dobrym*; 6. *Krzanowicz Władysław* z Nienaszowa, z postępem *dobrym*; 7. *Rodziński Michał* z Wojakowej, z postępem *dostatecznym* i 8. *Skrzyński Jan* z Tarnowa, z postępem *dostatecznym*.

Z przyjemnością zaznaczyć tu musimy, że rezultat egzaminu kwalifikacyjnego wypadł bardzo pomyślnie; uczniowie wykazali znakomitą biegłość w śpiewie choralnym, ludowym, w grze na organach, w liturgii i harmonii muzycznej; nadto ponieważ w ciągu studyów swoich biorą udział w próbach i produkcyach bądź w kościele katedralnym, bądź na estradzie koncertowej, nabyli też wykształcenia ogółem muzycznego i mają dosyć wiadomości i praktyki do prowadzenia chórów parafialnych. Z tego też powodu wypuszczając ich z Naszej szkoły i pozwalając im objąć posady w dyecezyi, polecamy ich gorąco ojcowskiemu sercu Rządców kościołów parafialnych, i prosimy, aby, jeżeli im chwała Boża leży na sercu, jeżeli chcą być posłusznymi rozkazaniom Pańskim i Naszym, aby w razie zawakowania posady organistowskiej nie przyjmowali nieudolnych, u byle kogo wyuczonych pseudo-organistów, ale tych tylko, którzy skończyli Naszą dyecezalną szkołę organistowską i otrzymali dyplom kwalifikacyjny, albo też takich organistów, którzy jakkolwiek nie byli uczniami Naszej szkoły, ale złożyli egzamin przed wyznaczoną przez Nas komisyą i również otrzymali dyplom uzdolnienia. Nadto oddając naszych młodych adeptów kunsztu organistowskiego na usługi kościołów parafialnych polecamy, aby XX. proboszczowie, przyjmując ich na posadę organisty *pozwolili im w myśl Naszych rozporządzeń i w duchu kościoła katolickiego i jego przepisów pracować na polu muzyki i śpiewu kościelnego*. Przyjąć bowiem fachowo wykształconego młodego organistę i żądać od niego by się stósował do *poprzekręcanych i różnymi dodatkami zeszpeconych melodyj, których lud używa*, żądać od niego, by z pominięciem śpiewnika dyecezyalnego wbrew Naszej woli śpiewał pieśni niezgodne z duchem nabożeństwa katolickiego, albo grał na organach w zakroju *czysto światowym* wygrywając skoczne post i praeludya, marsze wesołe i żałobne — znaczyłoby to rozmyślnie podkopywać i niszczyć dzieło reformy muzyki kościelnej, które Nas tyle już kosztuje pracy i tak pięknie się rozwija. Jeżeli Bracia zrozumiecie Naszą myśl, jeżeli się przejmiecie duchem kościoła św., który tak

gorliwie czuwał przez wszystkie wieki i czuwa po dziś dzień nad muzyką i śpiewem kościelnym, jeżeli Bracia sami więcej się zainteresujecie śpiewem kościelnym i chórami parafialnymi, wtedy wychowankowie Nasi przydadzą się Wam i przekonają Was, że, choć na razie niezadowolnią miejscowych stosunków i wymagań bądź ks. proboszcza, bądź parafian, przecież śpiewem wzorowym i dobrą grą na organach położą fundament pod gmach odnowienia naszej dyecezyi i podniesienia takowej z długoletniego upadku na polu muzyki i śpiewu kościelnego. Mamy nadzieję, że życzenie Nasze będzie spełnione i dla tego jeszcze raz polecając to święte i wielkie dzieło Boże reformy muzyki i śpiewu kościelnego, polecając Towarzystwo św. Wojciecha, Jego prace, wydawnictwa i dyecezyalną szkołę organistów znanej dobrej woli Wielebnego Duchowieństwa odzywamy się słowy Ezechiasza króla: *„Słuchajcie mię Lewitowie, a poświęćcie się, wyczyśćcie dom Pana Boga Ojców naszych a wyrzućcie wszystko plugactwo z świątnicy — pamiętając na to: że Was obrał Pan, abyście stali przed Nim i służyli Mu i chwalili go i palili mu kadzidło.“* Dałby to Najlitościwszy Bóg, aby w chwili gdy Nas powoła przed Swój Trybunał, mogliście Wielebni Bracia powiedzieć o Nas, co mówi Pismo św. o Ezechiaszu: *„I uczynił co było dobrego i prawego i prawdziwego przed Panem Bogiem swoim, we wszystkiej sprawie posługi domu Pańskiego według zakonu chcąc szukać Boga swego ze wszystkiego serca swego. „I czynił i powodziło mu się.“* Módlcie się Bracia wszyscy na tę intencyą, a Pan Zastępów nie odmówi nam swej łaski i błogosławieństwa, rękojmią którego niech będzie Nasze Błogosławieństwo Pasterskie, którego Wam i wszystkim Wiernym Dyecezyi z pełni Naszego serca Ojcowskiego udzielamy.

Dan w Tarnowie dnia 7 lipca 1892. IGNACY, Biskup.

Dodatkowo podajemy do wiadomości, iż *podania nowych uczniów szkoły organistowskiej należy wnosić na ręce prezesa Towarzystwa św. Wojciecho ks. Stan. Walczyńskiego*, Infułata i Wikaryusza Generalnego w terminie do 20 sierpnia. Wpisy i egzamina wstępne odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września; rok szkolny rozpocznie się 4 września b. r. Do alegatów należy: metryka chrztu, świadectwo szkolne z ukończonej co najmniej 4 klasy ludowej, świadectwo moralności i deklaracya pisemna potwierdzona przez Urząd paraf., że kandydat będzie miał zapewnione utrzymanie w ciągu 3 lat nauki szkolnej, również deklaracya, że kandydat wyuczy się jakiego rzemiosła.

Wykaz uczestników zjazdu organistowskiego w Tarnowie w dniach od 4go do 7go lipca 1892.

Z Tarnowa: X. infułat Stan. Walczyński,— X. infułat Dr. Józef Bąba,— X. Franc. Krysta, c. k. inspektor szkolny. — X. Franc. Walczyński, Prof. i katech. gimnaz., — X. Wład. Chendyński, — X.. Dr. Stan. Dutkiewicz, Spirytualny, — XX. Ligaszewski, Michalik, Łączewski, Okulicki i Kosman, nowowyświęcony kapłan,— Dr. Walczyński,— Dr. Metzger, — Dr. K. Benoni, dyrektor c. k. gimnaz., — Feliks Boczkowski,— Józef Budzynowski, — Stefan Surzyński i uczniowie szkoły organistów.

Z Dyecezyi: XX.: Mamak, — Sękowski, — Dylski — Wilczkiewicz, — Ratowski, — Górski Ignacy, — kan. Szurmiak, — Dr. Kopyciński, — Pilch, — Maciaszek, — Józef Czernecki, — Kuderna, — inf. Rybarski, — Rezner Józef — Mika i Kuźniarowicz.

Z organistów byli obecni na konferencyach i Walnem Zgromadzeniu: Wład. Ossuchowski z Brzeska — Wład. Goliński z Okocima — Stan. Borowiecki z Grybowa —Stan. Laska z Bruśnika — Stan. Zawiliński z Brzezin — Wład. Chendyński z Mały — Jan Zieliński z Bochni — Józef Rak z Nowego Wiśnicza — Aleks. Rudnicki z Wojnicza — Stan. Rudnicki z Dembna — F. Zygadło z Łącka — Roman Wanatowicz z Jazowska— Józef Salabura z Ujanowic — Michał Kapturkiewicz z Limanowy — Feliks Wachulski z Radłowa— Piotr Polek ze Szczurowej — Józef Cichocki z Ropczyc — Roman Sumień z Dębicy — Piotr Skrzynecki ze Straszęcina — Józef Łącki z Lubczy — Jan Stanczyk ze Szynwałdu — Józef Sowiński z Tuchowa — Cięcieręga z Nagoszyna — Klimaszewski z Radomyśla — Sikora z Gawłuszowic — Józef Kalisz z Jakóbkowic — Fr. Cebula z Siedlec — Jan Łosiowski ze Szczyrzyca — Józef Wiśniewski z Niedźwiedzia — Józef Mietelski z Zakliczyna — Swakowski Wawrz. z Wietrzychowic — Wojciech Swiętoń z Muszyny — Rutkowski Teofil z Olesna — Swiętoń Paweł z Gumnisk — Skirło Jan z Rajbrota — Dzwigaj Marcin z Brzeźnicy — Budzyn Bartł. z Krzyżanowic — Górowski Stan. z Gręboszowa — Kowalski Franc. ze Starego Sącza — Kawalec Jan z Piotrkowic — Oskarbski Kazim. z Żwiernika — Piwoński Wład. z Cmolasa — Sarnecki Jakób ze Słopnic — Englert Józef z Jurkowa — Kurek Wawrz. z Pogwizdowa — Stypa Jędrzej z Ostrów — Jurkowski Antoni z Bolesławia — Jarosz Franciszek z Wierzchosławic— Bartnik Józef ze Szczucina — Marszałek Wojciech z Trzciany — Stochel Fran. z Królówki — Pilecki Aleks. z Borzęcina — Namysłowski Jan z Poręby radlnej — Osuchowski Jan z Sobolowa i Woyss z Chomranic exorganista.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

W Tarnowie, dnia 7. lipca 1892.

IGNACY
Biskup.

Stanisław Walczyński
Kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1892. Nakładem Kleru Dyecezalnego.